Nr 212 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 17 września 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Przeciwko polityce zubożania ludności.

Uchwały Komisji Centralnej.

Niepotrzebne złośliwostki.

Okres przeżywany obecnie przez nas, pełen jest niespodzianek i nieprawdopodobieństw. Linja posunięć rządowych łamie się często w fantastyczne zygzaki. Do tego dołącza się często czynnik przypadkowości, mający swe źródło w dużej pewności siebie znacznie „usamodzielnionych“ czynników administracyjnych. Ta pewność siebie przybiera często groteskowe formy. Kryje się w nich duch przekory, lekceważenia opinji społeczeństwa i często złośliwość nikomu niepotrzebna.

Poniewieranie ciał przedstawicielskich, będacych odbiciem woli szerokich mas stało się najczęściej spotykaną manierą. W ślad za panią matką powtarzają ten pacierz, pełen inwektyw w stronę naszego parlamentaryzmu nietylko warszawskie „tuzy“, ale i skromne, prowincjonalne, naprawiackie figurki. Nie trzeba tłumaczyć, że ta, z dużą nonszalancją wykonywana robota jest wodą na młyn swojskiego faszyzmu i obskuranckiego nacjonalizmu. — Wyznawcy tej ideologji skwapliwie zbierają dowody na rzecz teorji, o nieproduktywności ciał parlamentarnych i o zbawczych rządach genialnych jednostek. Kollekcjonują wszystkie „dziwolągi“ zaczerpnięte z teorji i praktyki sanacyjnej i czekają kiedy ten kapitał przejdzie w ich ręce.

Każdej działalności powinien przyświecać cel i wytyczne. Trudno jednak dopatrzeć się celowości w ostatnich złośliwostkach wyrządzanych Sejmowi i Senatowi, już w przeddzień ich rozwiązania. Cały szereg zatargów pomiędzy Izbą sejmową a rządem na tle zwołania ostatniej sesji z pogwałceniem przepisów konstytucyjnych, poniża autorytet władzy, i działa destrukcyjnie na psychikę obywatelską.

Lekceważenie Sejmu, dążność do zastępywania uchwał dekretami ma jeszcze ten skutek, że niższe władze administracyjne — pewne swojej bezkarności naczynają zachowywać się wprost nieprzyzwoicie.

To co się dzisiaj wyprawia pod osłoną dekretu prasowego będzie kiedyś zaliczone do ciemnych kart w historji praworządności. — Każdy dyrektor policji, każdy starosta pozwala sobie na odrębną interpretację dekretu.

Otwiera się tutaj nieskończone pole do samowoli. Artykuły drukowane bez przeszkód w prasie warszawskiej są konfiskowane we Lwowie. Myśl i słowo opatrzone stemplem cenzorskim we Lwowie napotyka na przeszkodę przy rogatkach warszawskich. Gorzej jest jeszcze na zabitej deskami od świata, prowincji. We wczorajszym numerze naszego pisma przedrukowaliśmy bez przeszkód afisz Komitetu PPS w Samborze, zawiadamiający o zebraniu publicznem z powodu wyborów do Rady m.

W Samborze ten afisz był skonfiskowany a organizacja narażona na duże straty pieniężne.

Kraj czeka na twórczą, owocną pracę, a czynniki społeczne spotykają się aż nazbyt często z szykanami i złośliwostkami. Są to metody rządzenia mocno przestarzałe.

—:::—

Bartel patrzy jasno, Trąmpczyński jeszcze jaśniej.

WARSZAWA, 15. września. (tel. wł.). Wicepremier Bartel odwiedził o godz. 12'30 marsz. Trąmpczyńskiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Tematem rozmowy była sprawa programu prac senackich i prawdopodobnie także zmiana artykułu 26 Konstytucji, który stanowi sporną kwestję między rządem i parlamentem. Po konferencji p. Bartel rozmawiał z dziennikarzami informując ich pobieżnie o przebiegu rozmowy.

Pan marsz. Trąmpczyński — mówił p. wicepremier — polityk wytrawny i starszy ma jeszcze jaśniejszy pogląd odemnie na sytuację. Poza tem informował, że marszałek Trąmpczyński zapytywał go o stosunek rządu do parlamentu.

Na pytanie to — ciągnął p. Bartel — nie mogłem odpowiedzieć — nie jestem szefem rządu. Szef rządu bawi w Druskiennikach a więc daleko a panowie sami rozumiecie że zdanie Jego w tej sytuacji będzie w całem tego słowa znaczeniu ważkie. Teraz pojadę do Druskiennik, ażeby sytuację tę wyjaśnić.

———

WARSZAWA, 15. września. (Pat). Wiceprezes Rady Ministrów p. prof. Bartel udzielił przedstawicielowi „Epoki“ wywiadu na temat stosunków gospodarczych w Polsce. Obejmując rządy w kraju, rozpoczął p. wicepremier, zastaliśmy nietylko ciężką sytuację gospodarczą, lecz i wadliwą i niezupełną organizację aparatu państwowego. W tych warunkach podjęliśmy się ciężkiej pracy zmierzającej między innymi do uzdrowienia stosunków gospodarczych w kraju. Dziś po 16-miesięcznych rządach śmiało rzec mogę, że wszystko to co Rząd w dziedzinie gospodarczej przedsięwziął nie minęło się z celem.

Stwierdzam nietylko poprawę syuacji gospodarczej, lecz również zapewnienie, że nastąpi dalszy rozwój gospodarczy Polski. Byłoby śmiesznością twierdzić, mówił dalej p. wicepremier, że są to zasługi wyłącznie Rządu. Zasługą naszą jest żmudna, wytrwała i celowa praca, której Rząd się nie lęka i której wymaga, zaś znaczne polepszenie sytuacji gospodarczej w kraju to

ZASŁUGA W ZNACZNEJ MIERZE SPOŁECZEŃSTWA,

to procenty zaufania ludności do państwa. Dla mnie zaufanie społeczeństwa do państwa jest o wiele cenniejsze od zaufania do Rządu, gdyż społeczeństwo tylko może uzdrowić i umocnić Państwo, którego ja jestem tylko urzędnikiem. Niezmierne bogactwa własnych surowców, ogromna ilość pracowitych rąk roboczych, osiągnięcie równowagi i stale zwiększające się zaufanie społeczeństwa do Państwa, stworzyły fundamentalne czynniki gospodarczego postępu. Pierwszym z nich, to ustabilizowanie waluty na racjonalnym gospodarczo dostosowanym kursie, oraz osiągnięcie równowagi a nawet nadwyżki budżetu. W pracach i zamierzeniach swoich Rząd systematycznie i konsekwentnie dąży do możliwego sharmonizowania ogromnej wartości potencjonalnej gospodarstwa narodowego. Rząd zmierza do skoordynowania wysiłków własnych z wysiłkami kół gospodarczych, ku uzdrowieniu i szybkiej odbudowie i rozudowie gospodarstwa krajowego.

W pracach tych Rząd chętnie korzysta z cennej współpracy sfer gospodarczych, (Najczęściej Lewiatana — P. R.), uznając, że wzajemna współpraca musi być twórcza.

Mówiąc o zwalczaniu drożyzny, p. wicepremier oświadczył, że Rząd wywiera nacisk w kierunku obniżenia względnie utrzymania odpowiedniego poziomu cen, z drugiej zaś strony przeprowadza stopniowo podwyżkę zarobków robotniczych. (?) i w ramach możliwości budżetowych urzędników państwowych. Ukończenie zbiorów wpłynęło również na obniżenie zbyt wysokich cen chleba, niemniej jednak jest to jeden z objawów rozpoczętej polityki aprowiztacyjnej rządu, a fakt, iż ostatnia powódź w Małopolsce nie wpłynęła na zwyżkę cen chleba w tamtejszych okręgach, jest wielce pocieszającym objawem. Jestem przekonany — oświadczył wicepremier — że dzięki zgromadzonym przez rząd rezerwom zbożowym, uda się nam ceny chleba jeszcze obniżyć i utrzymać na stałym poziomie. W pracach swoich rząd poświęca bardzo poważną uwagę rolnictwu, jego modernizacji i rozbudowie. W szczególności

CHODZI NAM O JAK NAJWIĘKSZE PODNIESIENIE PRODUKCJI ROLNICZEJ.

Poza specjalnymi kredytami i udogodnieniami zakupu nawozów sztucznych, rząd ze swej strony przystąpił energicznie do budowy drugiej fabryki związków azotowych w Tarnowie. Ponadto w miarę posiadania odpowiednich środków rząd zamierza budować elewatory zbożowe i udzielać kredytów na budowę piekarń mechanicznych, rzeźni, chłodni i t. d. Celem odciążenia portu gdańskiego i usprawnienia eksportu rząd intensywnie popiera budowę portu w Gdyni.

Tyle powiedział p. wicepremier. Uważny czytelnik pozna odrazu, gdie kończą się fakty a gdzie zaczyna się fantazja.

O bezrobociu p. Bartel nie wspomniał ani słowa.

—:::—

Egzekutywa Soc. Międzynarodówki robotniczej.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Matteottiego.

W ubiegłą niedzielę otwarto w Brukseli obrady Egzekutywy S. M. R. Przewodnictwo objął Henderson. Międzynarodowy Socjalistyczny Komitet Kobiet reprezentowała Adelajda Popp. socjalistyczną Międzynarodówkę młodzieży Karol Heinz.

Po wysłuchaniu sprawozdania z międzynarodowej sytuacji politycznej i działalności sekretarjatu, które złożył sekretarz Fr. Adler Egzekutywa zajęła się omówieniem przygotowań do najbliższego kongresu międzynarodowego, mającego się odbyć w r. 1928 i uchwaliła na porządku dziennym postawić następujące sprawy: sprawę kolonjalną, problem militaryzmu i rozbrojenia oraz kwestję gospodarczej sytuacji w okresie powojennym i ekonomicznej polityki klasy pracującej.

Następnie członkowie Egzekutywy wraz z przedstawicielami belgijskiej partji robotniczej zebrali się w tak zw. „białej sali“ brukselskiego Domu ludowego, by wziąć udział w uroczystem odsłonięciu pomnika Matteottiego. W imieniu Międzynarodówki odsłonięcia dokonał Henderson, który wygłosił porywającą mowę:

Mowa Hendersona

(w streszczeniu).

System ucisku i gwałtu, z którym Matteotti podjął wojnę ducha, pozornie i masowo odniósł nad nim i nad jego towarzyszami we Włoszech zwycięstwo. Wolność wydaje się być wygnana z tego kraju. Wolność myśli i duch prawa są spętane łańcuchami. Ale faszyzm może wprawdzie zesłać na wygnanie, może torturować i niszczyć, może zabić ciało człowieka, zdusić głos rozsądku i usunąć władzę prawa — mimo to jednak nawet dziś wobec chełpliwego, a nikczemnego trjumfu faszyzmu, są działającą siłą w świecie i zostaną niezwyciężalne, żywe, prawdziwe Włochy, które kochali i którym służyli tacy ludzie jak Matteotti, Turati, Salvemini, Modigliani.

Postęp reakcji w dobie powojennej przeprowadził jasną linję demarkacyjną między dwoma światopoglądami: jeden z nich, reprezentowany przez nas, walczy o wolność myśli i mowy, o istotny samorząd w formach konstytucyjnych i pod konstytucyjnemi gwarancjami, o socjalne i gospodarcze zmiany pod rządami większości; drugi — usprawiedliwia dyktaturę, opartą o zbrojną siłę, narzucającą swą bezprawną hegemonję ludowi i używającą siły, którą sobie przywłaszczyła, do tępienia demokratycznych ustaw i wolności ludu.

Matteotti umarł, ale jego duch żyje, aby nas podnosić i wzmacniać w walce o zwycięstwo naszych idej i ideałów w politycznem i gospodarczem życiu przez rozbudowę tych metod, dla których poświęcił swe życie. Matteotti nie umarł nadarmo, ponieważ przez śmierć swoją nietylko pozostawił nam niewygasłe wspomnienie, ale natchnął międzynarodowy socjalizm nową siłą życiową i energją.

*

Po Hendersonie przemawiał sędziwy przewódca socjalizmu włoskiego, Turati. Wieczorem odbyło się uroczyste zebranie, połączone z produkcjami artystycznemi.

Obrady poniedziałkowe.

Na posiedzeniu poniedziałkowem Egzekutywa uchwaliła zwołać na początek grudnia posiedzenie międzynarodowego komitetu kobiecego do Kolonji.

Criespin składał sprawozdanie z działalności lucerneńskiej Międzynarodówki sportowej. — poczem przyjęto uchwałę, wzywającą poszczególne partje krajowe do popierania gimnastycznego i sportowego ruchu robotniczego, a szczególnie do zwrócenia uwagi na ruch radjowy.

Wezwano sekretarjat do podjęcia prac przygotowawczych celem utworzenia w międzynarodowym sekretarjacie oddziału gospodarczego.

W kwestji rozbrojenia uchwalono, aby sekcje Międzynarodówki rozwinęły w drugiej polowie października energiczną akcję w kierunku uświadamiania opinji publicznej na temat doniosłości problemu rozbrojenia i skłonienia jej do wywarcia nacisku na rządy, aby sprawę rozbrojenia ostatecznie zrealizowały.

Przeciw nowemu manewrowi sow.

BRUKSELA. W dalszym ciągu obrad wyłoniła się ożywiona dyskusja, zainicjowana przez ang. niezależną partję pracy, celem sprecyzowania stanowiska wobec t. zw. „Ligi przeciw imperjalizmowi i kolonjalnemu uciskowi“. Gillies, Wels, Otto Bauer i Adler wyjaśnili, że między tą Ligą, a moskiewską Międzynarodówką istnieje ścisły związek.

Po tem wyjaśnieniu przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„S. M. R. ożywiona jest najgorętszą sympatją dla ludów, które toczą walkę z imperjalizmem i uciskiem kolonjalnym. Będzie ona tę walkę tak jak dotychczas jak najenergiczniej popierała i wszelkiemi siłami będzie się starała podtrzymać najściślejszy kontakt z narodowym programem tych ludów. Ale S. M. R. za główne swe zadanie uważa zgrupowanie proletarjackich żywiołów tych ludów pod sztandarem międzynarodowego socjalizmu, a nie w tworzeniu nowej międzynarodowej organizacji, która ma na celu podporządkowanie ruchu narodowościowego tych ludów interesom jednego mocarstwa (Rosji sowieckiej — Red.). Dlatego Egzekutywa S. M. R. uważa, że nie może być zadaniem partji zgrupowanych w socjalistycznej Międzynarodówce przystępowanie do tak zw. Ligi przeciw imperjalizmowi i uciskowi kolonjalnemu“.

Przyjęto następnie wnioski sprawozdawcy z działalności komisji kolonjalnej, Vliegena, oraz wnioski sprawozdawcy komisji dla badania położenia więźniów politycznych.

Przeciw karze śmierci.

Uchwalono następującą rezolucję:

Egzekutywa S. M. R. jest wstrząśnięta mordem, dokonanym na Sacco i Vanzettim, ofiarach nieubłaganej „sprawiedliwości klasowej“, egzekucjami w kolonjach holenderskich w Gruzji i Chinach, oraz wprowadzeniem z powrotem kary śmierci we Włoszech, którą się ma stosować szczególnie do przestępców politycznych.

Oświadcza, że naglącym postulatem partji socjalistycznych jest usunięcie kary śmierci z ustawodawstwa wszędzie, gdziekolwiek ona jeszcze istnieje. Domaga się od parlamentarnych przedstawicieli socjalnej demokracji, aby w parlamentach swych krajów występowali za zupełnem zniesieniem kary śmierci.

ARKADIUSZ AWERCZENKO.

CZAR KULIS.

Siedziałem w czwartym rzędzie w teatrze i z uwagą słuchałem słów, które wygłaszał ze sceny, człowiek z małą blond bródką, o dobrych, uprzejmych oczach:

— Na cóż ta nienawiść? Po co to oburzenie? To może dobrzy ludzie, ale ciemni, którzy nie wiedzą, co czynią. Trzeba ich zrozumieć, a nie nienawidzić!

Drugi aktor, ucharakteryzowany na człowieka twardego serca, ściągnął brwi i odpowiedział:

— Tak, ciężko jest widzieć wszędzie tę głupotę, niewolniczość i codzienność. Szlachetnemu człowiekowi serce to rozdziera.

Bohaterka leżała na otomanie; westchnęła i mówiła:

— Moi panowie, powietrze jest tak czyste; ptaszki świegocą; na niebie świeci słońce i chyży wietrzyk porusza wierzchołki drzew, pocóż się spierać?

Szlachetny człowiek zasłonił twarz rękami i rzekł marzycielskim głosem:

— Boże, mój Boże, jakże ciękie jest to życie!

Drugi aktor położył ręce na barkach płaczącego, a wtedy szlachetny człowiek rzekł do bohaterki:

— Ireno, przebacz mu, on ma szlachetną duszę.

Łzy napłynęły mi do oczu. Czułem, że aktorzy swoją grą, pełną talentu, robili ze mnie dobrego, szlachetnego człowieka.

Podczas pauzy postanowiłem zapoznać się tak z aktorem, który wszystko przebaczał, jak z tym, który cierpiał, oraz z bohaterką w ich garderobach, za kulisami i wyrazić im wdzięczność, jaką wzbudzili we mnie. W czasie wielkiej pauzy, po drugim akcie, poszedłem za kulisy i tam... poznałem czar kulis i aktorów w prawdziwej ich postaci.

*

— Czy mogę wejść do garderoby aktora Krasdowa?

— Pan może szewcem?

— Czy jestem szewcem, nie mogę skonstatować, ale naogół jestem literatem.

— Proszę więc wejść.

Przekroczyłem próg i znalazłem się wobec aktora wszystko przebaczającego.

— Pański wielbiciel — zaprezentowałem się. — Przyszedłem, by poznać pana osobiście.

Był mile wzruszony i rzekł:

— Cieszy mnie bardzo, proszę siadać.

— Dziękuję — odparłem i rozejrzałem się po garderobie. — Jakże zajmujące jest życie aktora, nieprawdaż? Wszyscy artyści są tak utalentowani, tyle posiadają duszy...

Krasdow uśmiechał się ironicznie:

— No, nie wszyscy są utalentowani.

— Niechże pan nie udaje skromnisia — zauważyłem, siadając.

— Zapewne, ale czy ten stary aktorzyna ma choćby iskierkę talentu?

— Kogoż pan ma na myśli? — zapytałem nieśmiało.

— Aktora Fiałkina, który tak źle gra rolę bohatera.

— Uważa pan, że gra źle? Dlaczegoż tedy reżyser dał mu tę rolę?

Krasdow rozłożył ręce:

— Jesteś pan wielkiem dzieckiem, nie znasz życia! Reżyser jest zaprzyjaźniony z jego żoną, a on sam żyje w dobrej komitywie z restauratorką, która posiada weksle dyrektora na 40.000 rubli.

— I z takim to człowiekiem zmuszona jest grać ta sympatyczna bohaterka, Łuczerskaja?

— Bohaterka? Także aktorka! Ona dlatego tylko otrzymuje role, ponieważ jest kuzynką referenta teatralnego. Ma męża i dwunastoletnią córeczkę. Maltretuje biedne dziecko... jednem słowem, to kanalja, z którą nawet komiczna starowina nie chce utrzymywać stosunków. Wybaczy pan, ale muszę teraz pójść na scenę, na pięć minut, potem możemy dalej gawędzić. Gdyby pan wiedział, jak trudno mi jest żyć w tej atmosferze z moimi poglądami! Wracam natychmiast.

I pobiegł na scenę, a ja zostałem sam. — Wtem drzwi się otwarły i wesoło pogwizdując, wszedł aktor Fiałkin.

— Niema tu Wasi?

— Nie — odparłem uprzejmie. — Grał pan wyśmienicie, cieszę się z poznania pana.

(Dok. nast.).

—:::—

Bezmyślna wojna celna.

„Vorwärts“ — jak o tem pisaliśmy, — wystąpił bardzo energicznie przeciw dłuższemu utrzymywaniu wojny celnej z Polską, co leży wyłącznie w interesie agrarjuszy niemieckich. W artykule tym, zaopatrzonym znamiennym tytułem: „Sabotaż pokoju gospodarczego“ „Vorwärts“ pisze m. in.:

Obecnie sytuacja przedstawia się tak, — jakgdyby w tym stanie wojny celnej nic nie miało ulec zmianie. Po osiągnięciu zasadniczego porozumienia w sprawach osiedleńczych i po zawarciu umowy w sprawie zasiłków dla bezrobotnych i ubezpieczeń od bezrobocia oraz mimo że sprawa robotników sezonowych nie przedstawia większych trudności —

DOTYCHCZAS NIC NIE UCZYNIONO, AŻEBY PODJĄĆ NA NOWO ROKOWANIA W SPRAWIE OSTATECZNEGO UREGULOWANIA ZAGADNIEŃ TARYFOWYCH W TRAKTACIE HANDLOWYM Z POLSKĄ.

Gabinet Rzeszy pozostaje całkowicie bezczynnym i unika trwożliwie zajęcia jakiegokolwiek stanowiska, ponieważ wówczas musiałaby być załatwiona sprawa, czy minister rolnictwa, Schiele, będzie mógł nadal sabotować w interesie kół agrarnych rokowania handlowe.

„Vorwärts“ przytacza dalej oświadczenie związku kół rolniczych w Niemczech, zamieszczone w organie związku. W artykule tym p. t. „Utrwalenie polsko-niemieckiej wojny celnej“ niemieckie koła agrarne wyrażają pozorne ubolewanie z powodu wprowadzenia maksymalnych ceł taryfowych w Polsce, — które mają wejść w życie z dniem 26. grudnia b. r. i twierdzą, że to zarządzenie polskie prowadzi z winy Polski do uwiecznienia istniejącej wojny celnej.

„Vorwärts“ dodaje do tego punktu uwagę, że

POLSKIE CŁA MAKSYMALNE NIE WESZŁYBY NIGDY W ŻYCIE W STOSUNKU DO NIEMIEC, GDYBY NIEMIECKIE KOŁA AGRARNE PRZEZ SWĄ AKCJĘ SABOTAŻOWĄ NIE PRZESZKADZAŁY ZAWARCIU TRAKTATU HANDLOWEGO.

W dalszym ciągu „Vorwärts“ przypomina, że postanowienia traktatów handlowych francusko-niemieckiego i niemiecko-jugosłowiańskiego nie mogły dać Niemcom korzyści wszystkich wobec trudności, jakie czyniły koła agrarne. — Obecnie związek rolniczy oświadcza, że porozumienie gospodarcze pomiędzy Polską, a Niemcami jest rzeczą niemożliwą, a więc wypowiada się za przedłużeniem i utrzymaniem na stałe wojny celnej.

Tego rodzaju stanowisko kół rolniczych „Vorwärts“ nazywa bezwstydnem i oświadcza, że niemiecki przemysł przetwórczy, — zwłaszcza przemysł śląski może liczyć na poparcie całej klasy robotniczej, jeżeli podejmie akcję za doprowadzeniem traktatu handlowego z Polską do skutku. Jest to tem bardziej potrzebne — zaznacza „Vorwärts“ że dziś zanosi się na to, iż nawet te ustępstwa, które dotychczasowy przedstawiciel niemiecki w rokowaniach handlowych p. Lewald poczynił w Polsce w imieniu Niemiec, natrafiają na nowe sprzeciwy ze strony kół agrarnych i ministra Schielego.

—:::—

Tragiczna śmierć Izydory Duncan.

PARYŻ, 15. września. (A. W.) Z Nicei donoszą, iż słynna tancerka Izydora Dunkan w czasie przejażdżki samochodowej zginęła w tragiczny sposób. W pewnej chwili szalik, którym p. Dunkan owiniętą miała szyję zaplątał się w koło i ściągnął tancerkę na ziemię. P. Dunkan spadając złamała sobie kręgosłup i zmarła w kilka chwil po wypadku.

—:::—

Sprawki posła Popiela.

Jak wczoraj podawaliśmy, marszałek Rataj w związku z procesem Żymierskiego, zażądał od przewodniczącego Sądu Wojsk. aktów sprawy dla wyrobienia sobie opinji o prawdziwości zarzutów, skierowanych przeciw posłowi Popielowi w trakcie rozprawy.

Wobec tego warto przypomnieć, że rozprawa przeciw gen. Żymierskiemu udowodniła, że głównym inicjatorem oszustw na szkodę państwa był przywódca NPR., poseł Popiel, który na tych matactwach osobiście się bogacił (kupił sobie majątek Owieczki!), że z oszustw tych korzystała NPR., dla swej drukarni w Warszawie i dla wydawania swego organu „Głos Codzienny, który przestał wychodzić przed końcem procesu.

Jak wiadomo, swego czasu wykryto, że maski przeciwgazowe, dostarczane armji, są liche i zepsute tak, że np. w razie wojny nie stanowiłyby żadnej ochrony przed nieprzyjacielskim atakiem gazowym.

Wszczęte dochodzenia wykazały, że maski tych dostarczała firma „Protekta“. Ale ponieważ za tą firmą stał właśnie prezes Klubu NPR., Popiel, jako cichy wspólnik i protektor firmy, który wyrabiał dla niej zostawy dla wojska, przeto cały ten zbrodniczy skandal trzymano w tajemnicy, bo enperowcy stali pod ochroną Chjeno-Piasta, jako jego sługusy.

Gdy jednak przewrót majowy przepędził rządzącą trójkę: Chjeno-Piast — NPR. — generał Żymierski został odrazu uwięziony właśnie pod zarzutem nadużyć na rzecz firmy „Protekta“, popełnionych na stanowisku szefa administracji wojskowej...

„Protekta“ istniała więcej pozornie niż rzeczywiście, bo żadnej fabryki wówczas nie miała... Mimo to oddano jej wyrób masek i dano z góry ogromną zaliczkę. Z tej zaliczki dopiero w kilka miesięcy później powstała „fabryka“, w której wyrabiano oszukańcze, prawdziwie mordercze dla armji maski!

W tych oszukańczych transakcjach brał udział pokątny bankczek posła Popiela pod firmą „Bank Zjednoczonych Kooperatyw“. — Główną osobą w tym „banku“ był niejaki Sakson, osobisty przyjaciel Popiela, przyłapany na rozprawie przez Sąd na fałszywych zeznaniach, na korzyść posła Popiela, „Protekty“ i ku własnej obronie.

General Żymierski, jako szef administracji, popełniał nadużycia na korzyść „Protekty“, a pos. Popiel za swe interwencje na rzecz „Protekty“ pobierał grube remuneracje.

Z powyższych oszukańczych źródeł płynęły również różne subwencje dla enperowskiej drukarni w Warszawie. Z tych samych zbrodniczych źródeł powstał warszawski enperowski „Głos Codzienny“.

Ale jeszcze jeden skandal wyszedł na jaw!

Oto majątek Popiela „Owieczki“ kupione były dla niego przez podstawionego człowieka za partyjne pieniądze NPR.

Wszystko to wykazała rozprawa i stwierdza wyrok sądowy, skazujący gen. Żymirskiego na 5 lat więzienia.

W motywach wyroku Sąd podkreśla jako moment obciążający, że oskarżony utrzymywał stosunki z posłem Popielem, „który niegdyś jako prezes możnego stronnictwa nie wahał się łączyć godności posła z interesami dostawcy, który z rozbrajającą szczerością przyznał się na rozprawie, iż pożyczył św. Parczewskiemu pieniądze partyjne na kupno majątku „Owieczki“.

Tak oto na tle tego skandalicznego procesu wygląda poseł Popiel, wódz NPR.!

Wzięto znowu ludzi na kawał.

Wiele hałasu o nic.

WARSZAWA, 15. września. (A. W.) Prasa dzisiejsza rozgłasza nowe fakty, które miały przyczynić się do rozjaśnienia sprawy gen. Zagórskiego. „Gazeta Poranna Warszawska“ dając szczegółowy opis zewnętrznego wyglądu listu uważa *za* możliwe, iż nawet ekspertyza grafologiczna nie rozwiąże kwestji. Można bowiem łatwo przypuścić, iż ma się do czynienia z listem pisanym przez gen. Zagórskiego przed 1 lub 2 laty. Faktem jest, iż gen. Zagórski nie nadsyłał rat do funduszu zapomogowego. Kilka pism donosi, iż departament lotnictwa otrzymał drugi już z kolei list, podpisany przez gen. Zagórskiego, zawierający treść podobną do pierwszego. W liście domniemany gen. Zagórski, przeznacza niewielką kwotę na jakiś cel.

WARSZAWA, 15. września. (A. W.) Zgodnie z zapowiedzią władz, podanie komunikatu rządowego w sprawie gen. Zagórskiego nastąpi w najbliższym tygodniu.

Posiew rzezi wiedeńskiej.

WIEDEŃ, 15. 9. W pierwszych 10 dniach września wystąpiło w Wiedniu z kościoła katolickiego 2744 osób, naogół zatem od 15. lipca opuściło kościół księdza Seipla około 13.000 ludzi.

„Arb. Ztg“. podając tę wiadomość, pisze: „My, socjalni demokraci, hołdujemy poglądowi, że religja jest sprawą prywatną jednostki. Jakże łatwo byłoby nam teraz propagować wielki ruch za odstępowaniem od Kościoła! Pozostajemy jednak wierni swemu programowi i starannie nie chcemy z naszą namiętną walką polityczną z „seipeljadą“ łączyć sprawę występowania z Kościoła. A mimo to widzimy ten nieprzerwany strumień mężczyzn i kobiet, który niezachęcani przez nikogo, uciekają z Kościoła katolickiego. — uchodząc równocześnie przed okrucieństwem Seipla. Nie może być bardziej wymownej odpowiedzi na 15. lipca nad tę, jaką Wiedeńczycy dają panu Seiplowi“.

Pycha amerykańska nie liczy się z Ligą Narodów.

WASZYNGTON, 15 9. Sekret. stanu Kellog złożył oświadczenie wobec prasy, w którem podkreślił, że Liga Narodów nie powinna sobie rościć pretensyj do jakiejkolwiek kontroli nad sprawami Ameryki do kanału panamskiego. Sprawa ta nie obchodzi zupełnie Ligi Narodów, ani obecnie, ani kiedykolwiek w przyszłości.

34 ofiary katastrofy ulicznej.

NOWY JORK. Na przedmieściu nowojorskiem Weehawken wjechał silnie obsadzony tramwaj na tor kolejowy. W tejże chwili nadjechał pociąg towarowy. Nastąpiło zderzenie! Z pod szczątków wozu tramwajowego wydobyto 2 osoby zabite i 32 rannych.

—:::—

Uchwały Komisji Centralnej.

WARSZAWA, 15. września. (tel. wł.). Wczoraj odbyło się w lokalu ZZK. posiedzenie Komisji Centralnej. Po wysłuchaniu sprawozdania złożonego przez tow. Zdanowskiego przystąpiono do omawiania politycznej i gospodarczej sytuacji w państwie.

Gruntowną analizę położenia dał tow. Żuławski w dłuższym rzeczowym referacie. Po referacie i dyskusji przyjęto rezolucję, oceniającą w krytyczny sposób posunięcia gospodarcze rządu, które prowadzą do zubożenia ludności i polityczne, które podważają demokrację w Polsce.

Rezolucję w pełnem brzmieniu podamy w jutrzejszym numerze.

—:::—

Belgja nie wejdzie do Rady Ligi Narodów.

Vanderwelde widzi w tem dążność do reorganizacji Ligi.

GENEWA, 15 9. (Pat.). Szw. Ag. Tel. Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, które miało na celu zajęcie stanowiska w sprawie prośby belgijskiej o ponowny wybór do Rady. W zebraniu uczestniczył również prezydent republiki Liberji Ping. W głosowaniu tajnem na 48 głosów Belgja uzyskała 29, tzn. o 3 mniej, niż potrzebna większość 2/3, wobec czego prośba jej nie została uwzględniona. W związku z tem wzrastają szanse Finlandji, której kandydatura będzie rozstrzygają na popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia.

Wynik wyborów był niespodzianką dla zebranych i wywołał wśród nich poruszenie. Wynik wyborów jest uważany za wypowiedzenie się przeciw pewnej polityce wielkich mocarstw. Vanderwelde witany długotrwałymi oklaskami złożył deklarację, w której zaznaczył, że według jego pojęcia wynik głosowania nie zwraca się bynajmniej przeciw Begji. Uważa on, że Zgromadzenie chciało w ten sposób potwierdzić zasady ustalone zeszłego roku, w czasie reorganizacji systemu wyborów na miejsca niestałe w Radzie. Po złożeniu deklaracji rozległy się ponowne oklaski.

Z kolei przerwano posiedzenie wobec mającego się rozpocząć posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Szanse Finlandji do miejsca w Radzie Ligi Nar.

BERLIN, 15 9. (Pat.). „Vorwärts" w depeszy z Genewy stwierdza, że największe szanse wyborów na miejsce Czechosłowacji do Rady Ligi Narodów posiada Finlandja i wyraża niezadowolenie, że w kołach delegacji niemieckiej zaznacza się niechęć do tej kandydatury. Strona niemiecka ma stać na stanowisku, że jest rzeczą niezbyt pożądaną, aby trzy państwa sąsiadujące z Rosją sowiecką zasiadały w Radzie Ligi.

Skargi Ukraińców na arenie międzynarodowej.

GENEWA, 15 9. (Pat.). Delegacja narodowa zachodniej Ukrainy przybyła tu w celu złożenia na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów memorandum podpisanego przez przewodniczącego ukraińskiej Rady Narodowej Dra Eugeniusza Petruszewicza. Memorandum protestuje przeciw temu, że około 8 miljonów Ukraińców wbrew zasadzie samostanowienia narodów musi żyć pod panowaniem polskiem, rumuńskiem i czechosłowackiem. Memorandum zaznacza, że wzmiankowane państwa prowadzą w stosunku do zachodnich Ukraińców politykę ucisku w dziedzinie językowej i etnicznej. — Polityka ta ma na celu — zdaniem memorandum — umiędzynarodowienie ludności ukraińskiej. Nie są nawet przestrzegane postanowienia dotyczące mniejszości narodowych. Memorandum domaga się autonomji dla terytorjum Ukrainy rewizji postanowień, na zasadzie których Ukraińcy wbrew swej woli zostali oddani pod panowanie innych państw a na razie przynajmniej poszanowania postanowień w sprawie mniejszości narodowych.

Na sowieckim Olimpie.

PARYŻ, 15. września. (AW). „Intransigeant" dowiaduje się, że w Moskwie na posiedzeniu Rady komisarzy ludowych doszło z powodu Rakowskiego do gwałtownych scysji. Większość komisarzy ludowych miała oponować bardzo ostro przeciwko dezawuowaniu posła sowieckiego w Paryżu Rakowskiego. Cziczerin podniósł jednak konieczność zdyskredytowania podpisu Rakowskiego pod dokumentem komunistycznym, ponieważ niemiecki ambasador w Moskwie hr. Broeckdorf-Rantzau zwrócił Cziczerinowi uwagę na konieczność załagodzenia sporu z Francją. Dyplomata ten oświadczył, że niemiecka polityka zagraniczna nie zniosłaby zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją i Sowietami i mogłaby ponieść olbrzymie szkody, które odbiłyby się zarówno na Rosji jak i na Rzeszy niemieckiej. Wobec tego rada komisarzy ludowych zgodziła się na udzielenie Rakowskiemu napomnienia.

Japonja -- kraina klęsk żywiołowych.

TOKIO, 15 9. (AW.). Według niezupełnych jeszcze obliczeń przeprowadzonych — przez władze japońskie ogólna liczba zabitych na skutek ostatniego katastrofalnego tajfunu wynosi przeszło 3.000 oraz parę tysięcy zaginionych z których prawdopodobnie bardzo znaczna część już nie żyje. Szkody materjalne obliczone są na 40 milj. dol.

TOKIO, 15 9. (AW.). Na pełnem morzu w pobliżu Nagasaki wyłowiono około 400 trupów. Podczas tajfunu przepadło 500 łodzi rybackich. W Kawaszi, japońskiej miejscowości kąpielowej powódź zmiotła 12 hoteli.

W KLASYCZNYM KRAJU SPISKÓW W GRECJI.

ATENY, 15 9. (Pat.). Wykryty został nowy spisek, mający na celu obalenie rządu i wznowienie dyktatury Pangalosa. Już od szeregu dni gromadzili się oficerowie w Atenach, aż wreszcie rząd interweniował i kazał aresztować szereg osób. Istnieje zamiar deportowania spiskowców i przywódców.

DRAKOŃSKIE WYROKI NA LITWIE.

KOWNO, 15. września. (AW). Rząd litewski stosuje wobec uczestników nieudanej rewolucji metody iście drakońskie. 6 studentów zostało przez sąd doraźny skazanych na śmierć, a wyrok wykonano natychmiast. Oczekiwać leży jeszcze znaczne liczby straceń.

—:::—

Bilans Targów Wschodnich.

LWÓW, 15. września (AW). Dziś zamknięto VII. Targi Wschodnie — wśród deszczu. Frekwencja tegoroczna wynosiła około 130 tys. zwiedzających i dorównała mniej więcej zeszłorocznej. Pod względem transakcyj obroty były o wiele większe od zeszłorocznych. Towar zagraniczny, który był w tym roku o 50 proc. mniej reprezentowany miał o 200 proc. większe obroty ni z roku zeszłego. Duże zainteresowanie i wiele transakcyj było przeważnie w dziale maszyn rolniczych (m. in. maszyn mleczarskich, garbarskich, tartacznych). Sprzedano wiele fortepianów, aut, maszyn do pisania, pomp studziennych, wąskotorowych lokomotyw, artykułów medycznych i sportowych. W dziale spożywczym sprzedawano przeważnie detajlicznie. Wielkiem zainteresowaniem cieszyły się sery krajowe i szwajcarskie. W dziale tekstylnym były transakcje przeważnie w towarach jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, batikach, dywanach, kilimach. Z zagranicznych towarów największe obroty były w towarach sprowadzanych z Austrji i Francji.

Mało transakcji zawarto w artykułach elektrotechnicznych. Duże zainteresowanie wywołał dział rolniczy, a specjalnie dział maszyn rolniczych.

—:::—

Przedłużenie wystawy komunik. we Lwowie.

Dyrekcja Kolei Państw. we Lwowie komunikuje: Celem umożliwienia szerszemu ogółowi publiczności oraz pracownikom kolejowym zwiedzenia wystawy komunikacyjnej na terenie Targów Wschodnich, p. Minister Komunikacji przedłużył czas trwania wystawy do dnia 30 września br.

Równocześnie w dalszym ciągu wyświetlany będzie film „Szlakiem polskiej koleji państwowej" w kinie istniejącym w pawilonie wystawy. Pawilon wystawy otwarty będzie codziennie od godz. 10-tej do 19-tej. Cena wstępu wynosić będzie dla osób prywatnych 40 groszy od osoby, do kina dla publiczności i pracowników kolejowych po 50 groszy.

Zagadka gen. Zagórskiego.

WARSZAWA, 15-go września. (tel. wł.). W prasie warszawskiej pojawiły się wiadomości, że departament lotnictwa otrzymał drugi list gen. Zagórskiego przekazującego pewną kwotę na niewiadome cele. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa listy te są falsyfikatami.

Rzekomy spadek kosztów utrzymania

Statystyka kłóci się z rzeczywistością.

KRAKÓW, 15. września. (Pat). Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie ustaliła, że w miesiącu sierpniu br. koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób zmniejszyły się o 1'37 procent w porównaniu z lipcem br.

—:::—

Nowy trust węglowy.

BYTOM, 15. września. (AW). Korespondent „Ajencji Wschodniej" dowiaduje się z poważnego źródła, że w najbliższych dniach nastąpić ma fuzja wszystkich kopalń węgla na Śląsku Dolnym. Pomiędzy firmami „Oberschles. Kokswerke" i „Rüdgerswerke" oraz zarządem dóbr ks. Pszczyńskiego toczą się rokowania mające na celu zjednoczenie kopalń węgla należących do wspomnianych firm. Nieobjęte fuzją zostałyby jedynie kopalnie stanowiące własność elektrowni śląskiej których rentowność i bez fuzji jest zapewniona.

WYBORY W IRLANDJI.

DUBLIN, 15 9. (Pat.). W całem wolnem państwie irlandzkiem odbywa się dzisiaj głosowanie do parlamentu. Wyniki wyborów ogłoszone zostaną w początkach przyszłego tygodnia. Podział mandatów przeprowadzony będzie na zasadzie proporcjonalności. Z ogólnej liczby liczby 152 mandatów poselskich do Dailu, trzy zostały już przyznane trzem przedstawicielom uniwersytetów, powołanym ponownie jednomyślnie.

Generał Włodzimierz Zagórski.

(Obca agentura).

Leniwo prowadzone śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego i jego tajemniczego zniknięcia, było przyczyną najfantastyczniejszych pomysłów. Prasa prawicowa dawała niedwuznacznie do poznania, że gen. Zagórski nie żyje. Gdy obecnie zjawiły się znaki, iż najnowszy ten „bohater narodowy" żyje — w tejże prasie prawicowej zjawia się ton jakoby zawodu, iż traci znakomity żer dla antyrządowych artykułów. Dwugroszówka warszawska — drukuje olbrzymimi czcionkami wiadomość: „Generał Zagórski żyje — ukryty wbrew swej woli w Westerplatte".

Otóż potępiając najzupełniej wszelkie konspiracyjne metody w sprawach, które nie powinny ujść kontroli, publicznej — wartoby zapytać, od kiedy to podejrzani o zbrodnie „za swoją wolą" idą do więzienia. Przeciw gen. Zagórskiemu toczy się śledztwo o ciężkie przewinienia i dlatego był „wbrew swej woli" uwięziony. Chodziłoby tylko o to, ażeby nie czyniono z ucieczki generała tajemniczego porwania niewinnej istotki. Kim jest gen. Zagórski — charakteryzuje Nr. 36 Pobudki.

„W chwili, gdy gen. Zagórski znikał z widowni jawnego życia publicznego w Polsce, przemawiał w Kaliszu marsz. Piłsudski na dorocznym Zjeździe Legjonistów na temat potęgi i wpływu „obcych agentur" w polityce narodu i państwa polskiego.

Marszałek Piłsudski mówił z taką goryczą o obcych wpływach w publicznem życiu polskiem, jak gdyby miał przed oczyma jakąś potworną nowość... Tymczasem „obca agentura" była od z górą trzech stuleci stałem, potężnem, zzwycięskiem zjawiskiem w Polsce!

Wszak znakomity hetman — potem król — Sobieski pobierał pensję z dworu francuskiego! Wszak każdy wybór króla w Polsce to była walka obcych dworów prowadzona za pieniądze wśród Polaków! „Król" Stanisław Poniatowski — były kochanek Katarzyny II., został przez nią narzucony Polakom. A potem Napoleon za pomocą „agentur" zjednywał Polaków w walce z carem Aleksandrem I., który również zdobywał tu wpływy przez „agentów". I tak dalej, aż do ostatniej wojny światowej, a nawet aż do ostatniej wojny polsko-sowieckiej!! Zawsze pewni Polacy — nawet w czasach samodzielności państwowej — stali na służbie „obcej potencji" i — nie zadarmo...

Ale dnia 6 sierpnia, w rocznicę ruchu legjonowego, zabolały świeże jeszcze rany i Piłsudski mówi, pod wpływem bólu i upokorzenia najświeższego, o zwycięstwach „obcych agentur", bo przed 10 laty rzeczywiście „obce agentury" zwyciężyły polską myśl niepodległościową i zatrjumfowały na czas pewien.

Piłsudskiego wywieziono wówczas do więzienia, legjonistów wysłano do obozów jeńców, a drugich na — włoski front!

Do zwycięsców zaś należał — Zagórski. Jest to jedna z najbardziej złowrogich postaci w życiu polskiem i w walce, którą PPS prowadziła o niepodległość. Jeszcze dziś w Polsce są tysiące ludzi, których on ciężko skrzywdził jako bojowników za wolność Polski. Tysiące zapędzonych za druty obozów jeńców, tysiące, które się męczyły fizycznie i moralnie w narzuconej sobie walce w obronie Austrji przeciwko Europie Zachodniej.

Aby Legjony pozbawić celu wojny w obronie swego kraju, aby zniszczyć rewolucyjne wpływy w tych dawnych formacjach strzeleckich, aby sparaliżować wpływy Piłsudskiego, zapędzono dwa pułki w puste góry na Węgrzech! Stało się to na życzenie arystokracji polskiej i za wpływem Zagórskiego. Kiedy poseł Daszyński dnia 2 września 1914 r. zaprotestował przeciw tej zbrodni w Ministerjum Spraw Zagranicznych w Wiedniu, odpowiedziano mu tam, że to sami „patrjotyczni" Polacy tego żądali!

Dwa lata wygrywa Zagórski te oderwane dwa pułki przeciwko „I Brygadzie", dwa lata biją się polscy Legjoniści pod komendą panów, którzy wstydzili się munduru legjonowego! Józef Haller, ten dzisiaj „nadpatrjota", chodził jako pułkownik legjonowy w austrjackiej czapce „z bączkiem", symbolizując przez to nadzór austrjacki nad polską krwią.

Niszczono tę krew w marnotrawny, łajdacki sposób: Taki np. pułkownik Kuttner, Niemiec, kazał ułanom polskim zdobywać szarżą konną trzy pozycje rowów strzeleckich, zaopatrzone w karabiny maszynowe! — Większość tych dzielnych ludzi padła trupem bez żadnego celu i efektu! Nazywa się ta zbrodnia „szarżą pod Rokitną"!... Rzucano tymi polskimi ochotnikami w wszelki zamęt, nadużywano ich w każdej potrzebie i agitowano bezustanku przeciw niepodległości Polski. Departament Wojskowy N. K. N. z dzisiejszym gen. Wł. Sikorskim na czele, zaprzyjaźnionym z Zagórskim, doprowadził do tego, że nazwa „niepodległościowiec" miała oznaczać szkodliwego warchoła i socjalistę!

Kiedy wreszcie musiano owe dwa pułki przenieść w r. 1916 do Polski, czyni Zagórski jako szef sztabu Legjonów wszystko, aby między I a II Brygadą siać nienawiść, robić intrygi najnikczemniejsze, denuncjować „niepodległościowców", wyrzucać ich z Legjonów (!), a sam mianuje różne kreatury, które prochu nie wąchały, oficerami wojska polskiego, ośmieszając to wojsko i podając je w pogardę.

Później — w porze nieszczęsnej przysięgi narzuconej Legjonistom, przysięgi na wierność obu cesarzom, denuncjuje Zagórski opornych, a „galicjan" otacza pruskiem wojskiem i wywozi do Galicji, aby ich posłać na rzeź na włoskim froncie! Nie pogardza przytem szpiegowaniem polskiego społeczeństwa cywilnego i pisze memorjały do Komend obu armji o „nastrojach" wśród Polaków. Kiedy żołnierze polscy zmuszają Hallera do ucieczki z pod władzy Austrjaków (Haller usprawiedliwił swój krok w plączliwym liście do cesarza Karola) Zagórski „spaźnia się" i zostaje z swoim oddziałem. Ma tę satysfakcję, że go internują w Huszt — nieszkodliwie.

W niepodległej — tak zwalczanej przez ssię — Polsce, nie ma Zagórski oczywiście co robić w wojsku. Zabiera się więc do handlu. Przy smutnej sposobności, po zamordowaniu Prezyd. Narutowicza, wprasza się do szeregów wojskowych. Oprócz nadużyć w lotnictwie — do którego go wcielono — nie odznacza się na razie niczem, aż do wybuchu majowego. W dniach majowych zabłysnął znowu złowrogi duch Zagórskiego. Wydaje swoim podwładnym rozkaz — bombardowania z aeroplanów dzielnic robotniczych Warszawy!

Oto wzór straszliwy „obcej agentury", którego bronią zajadle pisma Korfantego — (także dobrze zapłacona „agentura" niemieckich kapitalistów górniczych!) i naturalnie pisma Narodowej Demokracji, która przez długie lata prosiła carat o odrobinę przywilejów, obiecując za to zdusić rewolucję w Polsce.

Naród nasz ma w swoich warstwach posiadających do dnia dzisiejszego skłonność i słabość do przedstawicieli „obcych agentur". Szkoda, że rząd marsz. Piłsudskiego właśnie te warstwy szczególną otacza opieką, a kamienny spokój zachowuje wobec ruchu robotniczego i tej warstwy ludowej, w której służbie Piłsudski stał przez dwadzieścia lat swego życia."

—:::—

Uczuć nie należy lekceważyć.

W Łazach, pod Sosnowcem, tamtejszy mieszkaniec 28-letni Wincenty Wilczyński zaręczony był od dłuższego czasu z Heleną Koziołówną, zam. we wsi Wiesiółka. W międzyczasie o rękę dziewczyny począł się starać pewien starszy gospodarz, naocznie zamożniejszy od Wilczyńskiego. Rodzice Koziołówny odmówili wówczas Wilczyńskiemu oddania córki za żonę i wymogli na dziewczynie, iż napisała list do narzeczonego, oznajmiający o zerwaniu.

Wilczyński, zakochany na zabój w Helenie, rozpaczał. Po otrzymaniu listu ubrał się w ubranie, przygotowane do ślubu, poczem udał się do Kozłów, wyrzucając im łagodnie nieludzkość postępowania, gdyż również Hela kochała go wzajemnie.

Rodzice pozostali jednak nieubłagani. Wilczyński, odchodząc, prosił aby narzeczona wyszła z nim na podwórze, gdzieby mógł się z nią pożegnać.

— A niech wyjdzie — odparli Kozłowie — pożegnajcie się.

Gdy młodzi wyszli na podwórze, Wilczyński, wymawiając słowa: „Żegnaj Helu!" — strzelił do niej czterokrotnie z rzwolweru, kładąc ją trupem.

Gdy na odgłos strzałów wybiegła rodzina zabitej, zabójca zaczął biegać jak oszalały w koło studni, wreszcie przyłożywszy sobie lufę rewolweru pod brodę wystrzelił. Kula przeszyła mózg, powodując natychmiastową śmierć.

Tragiczna śmierć zakochanych wywarła wzburzenie w całej okolicy.

—:::—

Szpiegostwo wojskowe przed sądem.

KRAKÓW, 15 9. (AW.). Dziś w sądzie okręg. karnym rozpoczęła się rozprawa, która stanowi epilog licznych aresztowań dokonanych w lipcu ub. r. w zachodniej i środkowej Małopolsce. Po calorocznem śledztwie, prokuratorja wygotowała akt oskarżenia przeciw 36 osobom przeważnie Ukraińcom, którzy jako członkowie tajnej organizacji zdradzali tajemnice armji polskiej na rzecz państw ościennych. — Każdego z oskarżonych przed wejściem na salę poddano ścisłej rewizji. Po załatwieniu wstępnych formalności przewodniczący odczytał listę oskarżonych. Rozprawa potrwa około dwa miesięcy i przez cały czas odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych. Rozprawa budzi tu kolosalne zainteresowanie.

—:::—

PIŁSUDSKI NA FILMIE.

WILNO, 15. września. (AW). Nakręcany tu jest obecnie imponujący rozmiarami film p. t. „Komendant", który stanowić będzie ilustrację osobistej historji marsz. Piłsudskiego. W scenach wyobrażających walki z bolszewikami w r. 1920 wezmą oddziały wojskowe.

—:::—

ŚNIEG W GÓRACH.

ZAKOPANE, 15. września. (Pat). Dziś w nocy spadł śnieg w górach na wysokości około 2000 metrów, wskutek czego temperatura w Zakopanem bardzo się oziębiła. Rano termometr wskazywał 2 stopni ponad zero, w ciągu jednak dnia wypogodziło się i można przypuszczać, że pogoda się utrzyma.

—:::—

Sprawy partyjne.

Posiedzenie O. K. R. odbędzie się w piątek 16. bm. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Sykstuska 21 II. p. Sprawy b. ważne. Uprasza się członków O. K. R. o punktualne przybycie.

SEKRETARJAT.

Spółdzielnia -- wielkiem mocarstwem.

Kto śledzi rozwój organizacji spółdzielczych, zwycięski pochód myśli spółdzielczej, ten musi nabrać przekonania, że spółdzielnie stają się wielkiem mocarstwem.

Czy jednak są niem już dzisiaj?

Na ostatnim kongresie Międzynarodowego Związku spółdzielni, odbytym w Sztokholmie, reprezentowane były organizacje spółdzielcze z 36 krajów,

OBEJMUJĄCE 45 MILJONÓW CZŁONKÓW.

Niemniej jak 14 miljonów nowych członków przystąpiło od r. 1920, t. j. w ciągu ostatnich sześciu lat.

Największą wartość mają spółdzielnie tam, gdzie są przedstawicielkami

NOWEGO POGLĄDU NA SYSTEM GOSPODARCZY,

i gdzie przenika świadomość gospodarczego spółdziałania z wykluczeniem dążenia do zysków ze strony członków.

W końcu należy jeszcze mierzyć siłę i potęgę współdzielni światowem znaczeniem ruchu spółdzielczego. Lekceważony i wrogo niedawno jeszcze traktowany ze strony potęg kapitalistycznych ruch spółdzielczy dzisiaj już tak ściśle jest związany z potęgą klasy robotniczej, że wypowiedzenie mu otwartej walki byłoby próbą daremną.

Wystąpiło to też jaskrawo na światowej konferencji gospodarczej w Genewie, na którą zaproszono także reprezentantów spółdzieli. Uchwały gospodarczej konferencji światowej, podkreśliły też nadzwyczajną rolę spółdzielni w zaopatrywaniu towarami i we wpływie na dobrobyt mas ludowych.

Trudnem zagadnieniem, które omawiano na owej konferencji, jest

POŁĄCZENIE ORGANICZNE SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH ZE SPOŻYWCZEMI.

Jest szerokie pole dla wspólnej pracy, której warunki organizacyjne i gospodarcze należy dopiero stworzyć. Organizacyjnie narazie brak jeszcze tego połączenia między tymi dwoma rodzajami spółdzielni. Co się tyczy strony gospodarczej, to spółdzielnie rolnicze musiałyby przejść do ujednostajnienia typów swoich produktów, sprowadzając je do nielicznej liczby gatunków, oraz podnosząc wartość (dobroć)tychże gatunków.

Rolę grają również przy tem połączeniu obu rodzajów spółdzielni kwestje finansowania. Przez wykluczenie zysków pośrednich, mogłoby położenie wieśniaków i robotników poprawić się znacznie.

Spółdzielnie nie omgą bezpośrednio prowadzić walki z podrażającemi produkty organizacjami monopolistycznemi.

Jak wiadomo, żądali reprezentanci spółdzielni na światowej konferencji gospodarczej w Genewie

MIĘDZYNARODOWEJ KONTROLI MONOPOLU.

Jednak bez skutku. Walka ta jest właściwie zadaniem politycznem. Mimo to, w pewnych gałęziach mogą spółdzielnie skutecznie walczyć z monopolami, a to

DROGĄ WŁASNEJ PRODUKCJI.

Przykład tego dał referent szwedzki, wskazując, jak spółdzielnie szwedzkie zmusiły do obniżenia cen margaryny.

Rozbudowy wymaga się

MIĘDZYNARODOWA WYMIANA

spółdzielni. Przyłączenie do Międzynarodówki Spółdzielczej Stowarzyszenie zakupów hurtownych miały w r. 1926 wobec obrotu ogólnego około 4 miljardów marek, 900 miljonów obrotu zagranicznego.

Międzynarodowy wydział bankowy ma utorować drogę do stworzenia

MIĘDZYNARODOWEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO.

Powstanie takiego banku narazie natrafia jeszcze na trudności.

Obok banków spółdzielczych na uwagę zasługują Spółdzielcze Zakłady ubezpieczeń, które także powinny być międzynarodowo związane.

Najważniejszem zaś zadaniem na przyszłość na drodze do potęgi spółdzielni jest

PROPAGANDA IDEJI SPÓŁDZIELCZEJ,

oraz wychowanie mas pracujących całego świata w tym duchu. Międzynarodowy kongres spółdzielczy uznał to i podkreślił. Przedewszystkiem należy

POZYSKAĆ KOBIETY

kierowniczki gospodarstwa domowego. Na tem polu znaczną pracę mają już za sobą spółdzielcze organizacje kobiece poszczególnych krajów.

Dużo uwagi poświęcono rozpowszechnianiu wiadomości ekonomicznych wśród mas, w szczególności wyszkoleniu organizatorskiemu kierowników spółdzielni. W każdym razie widać było, że spółdzielczy ruch międzynarodowy, coraz bardziej uświadamia sobie swoje wielkie zadanie, że znajduje się coraz bardziej na drodze do uczynienia z spółdzielni świata, światowego mocarstwa.

—:::—

Tragikomiczna przygoda w podróży poślubnej.

Bogata amerykanka mis Joe May postanowiła urządzić podróż poślubną w egzotyczne kraje, uważając, że Europa jest nudna i daje zbyt mało emocji.

Istotnie przypadek, dał młodej parze tyle emocjonujących wrażeń, że z pewnością byłaby z nich zrezygnowała, gdyby wiedziała, co ją czeka.

Pewnego dnia małżonkowie dotarli na wyspę zamieszkałą przez Syngalezyjczyków. Właśnie odbywało się na niej święto ku czci bogini płodności. Główna atrakcja tego święta, są religijne tańce. Przy tej okazji młodzi tancerze wybierają sobie towarzyszki życia. Według bowiem miejscowych zwyczajów, tancerz, który przetańczył z tancerką jeden taniec, porywa ją do swej chaty i przez co porwana staje się jego ślubną żoną. Obyczaj ten miał stać się dla miss May katastrofą. Syn wodza plemienia zbliżył się do Amerykanki nie mającej pojęcia o dziwnym zwyczaju dzikich, ludzi, i poprosił ją do tańca, co było równoznaczne z oświadczeniem że pragnie porwać uroczą duszę i wziąć ją za żonę. Miss May zaczęła tańczyć z młodzieńcem, widzowie rozentuzjazmowani urodą Amerykanki powitali młodą parę entuzjastycznymi okrzykami. W pewnej chwili miss May poczuła się zmęczona i podziękowała swemu tancerzowi.

Jakież było jej zdziwienie, gdy syn wodza porwał ją w ramiona i popędził z wybraną do swej chaty.

Nie pomogły protesty zrozpaczonego małżonka gdyż świadkowie krewkiego „oblubieńca" oświadczyli, że według praw ich kraju Amerykanka stała się prawowierną żoną syna ich wodza. Dowództwo wojsk kolonjalnych oświadczyło, że małżeństwo jest ważne, gdyż zostało zawarte według zwyczajów Syngalezyjczyków, a drażnienie ludności jest ze względów politycznych niewskazane.

Nieszczęśliwa kobieta zbiegła dopiero po upływie siedmiu miesięcy. Przybywszy do Chicago dowiedziała się ku swej rozpaczy, że mąż wygrał sprawę rozwodową i poślubił jej najlepszą przyjaciółkę. Ponieważ miss May należy do „zdrowej" rasy, rozpacz prędko minęła, bo znalazł się nowy kandydat do małżeństwa.

Była pani May stała się tymczasem entuzjaską Europy.

Z wydawnictw.

„ŚWIATA KOBIECEGO" Nr. 10. przedstawia się następująco: Helena Filichowska: O Polskiej kobiecie i człowieku z wilkiem — Malibran: Polskie artystki w Paryżu; — K. Alberti: Na małem miasteczku, poezje; — L. Szczepańska: Teatr „Reduta" Juljana Osterwy — M. Niklowiczowa: Morze i dziewczyna; Z. Kramsztyk: Nowoczesne dążenia do wyglądu estetycznego; — Efeb: Parafina na usługach modnej sylwetki. Artykuły pedagogiczne: Przedszkole — Komplet i kolonja w Zaborzu — Przegląd książek, To i owo. Liczne artykuły o modzie: H. Wolskiej z ostatnich kolekcyj, — Korespondencje warszawskie Rany: Kapelusze jesienne — Strusie pióra — Wyścigi. Oryginalne paryskie modele. Wyjątkowo piękne roboty ręczne, wraz z tablicą wzroów. Początek kursu trykotarstwa, Praktyczny kącik — Dobra Gospodyni i t. d. Okładkę proj. Koźmiński (Paryż).

Walka strejkowa w r. 1926.

Ogłoszono oficjalne cyfry dotyczące ruchu strejkowego w roku zeszłym. W porównaniu z r. 1925 cyfry dotyczące 1926 r. przedstawiają się jak następuje:

	w r. 1926	w r. 1925
Strejki	583	532
Ilość zakładów objętych strejkoami	2681	1910
Ilość strejkujących	143581	148527
Ilość dni roboczych przeciwstrejkowych	1382133	1284553

Cyfry te jednak niezupełnie jasno uwypuklają właściwy rozwój fali strejkowej w roku ubiegłym. Wzrosła ilość strejków, wzrosła ilość dni roboczych, przestrejkowanych, ale zmalała ilość strejkujących.

Dopiero półroczne zestawienie za rok 1926 uwypukla należycie przebieg wypadków:

	w I. półroczu 1926 r.	w II. półroczu
Ilość strejków	250	333
Ilość zakładów objętych strejkami	826	1885
Ilość strejkujących	64864	78817
Ilość dni roboczych przestrejkowanych	384100	998033

Tutaj wyjaśnia się obraz całkowicie. Drugie półrocze przyniosło wzmożenie się znaczne fali strejkowej.

Po pewnem zatrzymaniu walki w końcu r. 1925 i na początku r. 1926 — z każdym miesiącem potęguje się napięcie walki robotniczej.

—:::—

Z sali koncertowej.

Tegoroczny sezon koncertowy rozpoczął występ Ady Sari, primadonny opery „La Scala" w Medjolanie, — mistrzyni na europejską miarę.

Bogaty program wieczoru zawierał pieśni i arje operowe polskich, rosyjskich, niemieckich i francuskich kompozytorów.

Polską twórczość pieśniarską reprezentowali ze starszych — Gall, Niewiadomski, Karłowicz, z młodszych — Frieman, niemiecką — filary romantyki Schubert i Schuman, wybitny programista Strauss i Reger, Rossję — popularny pieśniarz subjektywista Rachmaninow i Greczaninow.

Wszystkie pieśni były wykonane wytwornie, z niezwykłą ekspresją i bogactwem odcieni dynamicznych. Jednak całą maestrję Ada Sari rozwinęła dopiero w arjach operowych z „Traviaty" Verdiego, z „Louise" Charpentier'a i z „Sadko" Rimskiego—Korsakowa, wywołując entuzjazm i frenetyczne oklaski wśród licznie zgromadzonej publiczności. I nic dziwnego, bo Ada Sari jest przedewszystkiem wielkim talentem scenicznym, scena to jej żywioł, gdzie dopiero może i potrafi rozwinąć wszystkie zalety swego wielkiego kunsztu śpiewackiego. Niezwykła swoboda emisji, prawdziwe mistrzowstwo techniczne, koloraturowa wirtuozerja, śpiewne arabeski, piękne tryle, lekkie staccata, zdumiewające wysokie tony, wreszcie finezja w frazowaniu partji lirycznych, naprzykład w „Traviacie", porywały poprostu i budziły podziw i podziw rozentuzjazmowanej publiczności.

Obdarzona koszami pięknych kwiatów, wywoływana kilkanaście razy gorącymi oklaskami, artystka chętnie dała cały szereg nadoatków, wśród których rzeczywiście nie brakło świat cały obiegającej popularnej piosenki hiszpańskiej Ay-ay-ay.

Jednej rzeczy tylko żałować należy, że Ada Sari obdarzona takim pięknym talentem odtwórczym, intuicją muzyczną, nie sięga po laury w dziedzinie ciekawej twórczości nowożytnej.

Towarzyszył Adzie Sari — pianista Feliks Szymanowski.

Oby wspaniały początek stał się szczęśliwym prognostykiem dla rozpoczynającego się sezonu koncertowego.

A. S. Z.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

BEZROBOTNA CZELADŹ KOMINIARSKA, uprasza P. T. Publiczność o łaskawe zgłoszenia czyszczenia pieców kaflowych i centralnych ogrzewań po cenach ściśle taryfowych. Zgłoszenia przyjmuje Antoni Kraus, Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 16. II. p.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 16 września

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Piątek o godz. 7'30 w. „Don Pasquale".
Sobota o godz. 7'30 w. „Książę Niezłomny".
Niedziela o godz. 3'30 popoł. „Halka" — ceny zniżone popołudniowe.
Niedziela o godz. 7'30 w. „Kredowe Koło".

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:
Piątek o godz. 7'30 w. „Narzeczona Bojara".
Sobota o godz. 7'30 w. „Narzeczona Bojara".
Niedziela o godz. 7'30 w. „Adieu Mimi".

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Piątek, teatr zamknięty z powodu oczyszczenia.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Wieczór Humoru" Leona Wyrwicza.
Niedziela: Upadek i Wielkość Europy, — rewelacyjny wieczór Artura Fabiana.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:
KOPERNIK — MARYSIENKA: „Szczapa na carskim balu".
APOLLO: „Kurjer carski".
LEW: „Carmen".
PALACE: „Księżniczka Czardasza",
CHIMERA: „Żywa maska".
NOWOŚCI: „Korsarz".
FATAMORGANA: „Czerwony błazen".

—:::—

TEATR WIELKI powtarza dziś przepiękną komedję muzyczną K. Donizetti'ego: „Don Pasquale". Barwne groteskowe postacie czołowe odtwarzają artyści-śpiewacy, pp.: Okońskaa, Płoński, Szymonowicz i Bykowski.

„KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY" Słowackiego-Calderona ukaże się po kilkudniowej przerwie jutro w sobotę, 17. b. m. na scenie Teatru Wielkiego. Tytułową postać dramatu — Don Fernanda — odtworzy wybitny artysta i reżyser naszego zespołu dramatycznego, p. Janusz Strachocki. Wszystkie inne postacie dramatu będą miały dotychczasowych przedstawicieli.

NA INAUGURACJĘ PRZEDSTAWIEŃ POPOŁUDNIOWYCH w bieżącym sezonie, ukaże się w niedzielę, 18. bm. o godz. 3'30 popołudniu, wspaniała opera narodowa Stanisława Moniuszki: „Halka". W reprezentacji artystyczno-wokalnej ujrzymy, jako nowych przedstawicieli partyj czołowych: p. Irenę Cywińską, primadonnę opery poznańskiej, (Halka), Kowalskiego (Jontek), Kruglowskiego (Janusz) i Zatheya (Stolnik). Inne partje odtworzą pp.: Popowiczówna, Tarnawski i Jeleński. Kierownictwo muzyczne opery objął kierownik działu muzycznego, p. Bojanowski.

Z TEATRU MAŁEGO: Leon Wyrwicz, świetny humorysta, wystąpi w sobotę 17. b. m. w Teatrze Małym W repertuarze świetne, nowe monologi, jak: „Lotnik", „Historja o piesku" i t. p. Zwolennicy humoru Wyrwicza, zapewnie zapełnią widownię teatru. Bilety już do nabycia w „Orbisie" plac Marjacki, l. 8.

Z TEATRU MAŁEGO. Upadek i Wielkość Europy, rewelacyjny wieczór Artura Fabiana o nowem życiu i o nowej sztuce, odbędzie się w Teatrze Małym w niedzielę 18. bm. Lwowianin Artur Fabian mieszkając stale w Paryżu, zawitał na krótki tylko czas do Polski, Ze względu na swój młody wiek, był wielką sensacją najwyższych środowisk Paryża, jako umysł wybitnie uniwersalny i ciekawy. Potwierdza to m. in. opinja jaką się cieszy jako współpracownik paryskiego „Journal des Debats" i „głosy wybitnych organiów prasy francuskiej.

—:::—

KIESZONKOWCY PRZY ROBCOIE. Na Targach Wschodnich jakiś kieszonkowiec skradł Jakóbowi Mährgrünowi, portfel, zawierający 370 szylingów austr., 50 zł. i różne zapiski.

Bernardowi Glückowi skkradziono w wozie tramwajowym portfel z gotówką 120 zł. i dokumentami.

Annę Łyczkowską, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowała policja za kradzież złotego zegarka i portfelu z kwotą 105 zł. na szkodę Adolfa Branda, zam. przy ul. Kordeckiego 6.

ZA KRADZIEŻ PAPIERU na szkodę Biblioteki religijnej aresztowała policja Józefa Schoefera i Ignacego Kruka, zam. przy ul. Ormians kiej20.

Niepokojący wzrost drożyzny mięsa i tłuszczów.

W stosunku do miesiąca września 1926 r. ceny mięsa i tłuszczów niezwykle wzrosły. Przed rokiem mięso wołowe sprzedawali rzeźnicy po 2 zł za 1 kg. Obecnie w rzeźni mięso wołowe kosztuje w hurcie około 2'50. w detalu zaś biorą rzeźnicy ile się da, to jest nawet 1'50 zł ponad ceny hurtowe. Przed rokiem mięso wieprzowe płacono od 2'80 do 3 zł za 1 kg, obecnie zaś rzeźnicy biorą około 4'40 zł i wyżej, gdyż nikt nie postrzega taryfy maksymalnej. Groźna ta sytuacja dla ogółu lunośei pogarsza się z dnia na dzień, gdyż ceny bydła i nierogacizny stale zwyżkują. z powodu masowego wywozu zagranicę.

Wiele się mówi o zamierzeniach rządu w sprawie gromadzenia rezerw zbożowych, oraz stworzenia piekarń mechanicznych. Nic jednak się nie czyni, aby utrzymać spożywanie tego niezbędnego środka odżywczego, jak tłuszcze i mięso.

Kompetentne czynniki winny niezwłocznie zwrócić uwagę na tę anomalję, zapobiec nadmiernemu ogałacaniu kraju z tych artykułów spożywczych, oraz zapobiec szalejącej drożyźnie.

Wstrząsający epilog sporu o dach nad głową.

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie rodziny Bieleckich, oskarżonych o fałszywe zeznania w czasie sporu w sprawie mieszkaniowej z kamieniczniczką Ludwiką Białobrzeską. — Oskarżeni nie zdołali na rozprawie przeprowadzić dowodu prawdy na swe twierdzenia, wobec tego z wyjątkiem syna B., Henryka, zostali zasądzeni od 3 do 6-ciu miesięcy więzienia, którą to karę trybunał zawiesił na przeciąg 2—3 lat.

Bielecki, jak wiadomo postradał zwrok, podczas zamachu samobójczego w związku z tą sprawą. Nieszczęsny, usłyszawszy zasądzający wyrok począł głośno biadać i twierdzić w dalszym ciągu o swej niewinności. Dwóch innych zasądzonych zemdlało w chwili odczytywania wyroku. Syn Bieleckiego dostał tak silnego ataku nerwowego, że przez długi czas leżał nieprzytomny. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. udzielił mu pomocy, poczem odwieziono go do domu.

Tragedja ta tak ciężko dotkniętej losem ofiar mizerji mieszkaniowej wzbudziła wstrząsające wrażenie wśród obecnych na sali widzów.

—:::—

Potworne dzieciobójstwo.

Dzieją się niesamowite rzeczy w powietrzu, na lądzie i morzu. Matka ziemia zaczęła żyć ze zdwojoną energją, lub też siłą jej dośrodkowa osłabła. Świadczą o tem żywiołowe objawy, jak oberwanie się chmur, wylewy wód, trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, trąby powietrzne i inne zaburzenia magnetyczne.

Człowiek, pył ziemski przeżywa te same koleje. Szarpią się węzły rodzinne, rozluźnianie obyczajów powoduje częste zbrodnie na tle zazdrości. Lekceważenie życia jest powodem zamachów samobójczych, liczne indywidua mordują swych bliźnich bez zmrużenia powiek. — Instynkt matek-rodzicielek, chroniących swe potomstwo, również zamiera w kobiecie. Coraz to częściej trafiają się zbrodnie dzieciobójstw i podrzucenia niemowląt.

Patworną zbrodnię dzieciobójstwa rozstrząsał znów wczoraj sąd przysięgłych. — Oskarżoną była Parańka Dowhanyk z Białego Lasu, koło Żółkwi, która porzuciwszy męża, zabrała ze sobą dwoje małych dzieci, z którymi zamieszkała przy swym bracie w Zapytowie. Pokłóciwszy się następnie z bratową udała się do swej krewnej, zam. w Kołodence. Ta jednak nie chciała zaopiekować się dziećmi, wobec tego dnia 3 czerwca br. wróciła ona z powrotem do Żydatycz. W drodze odpoczywając, obok dołu napełnionego wodą, rozmyślała nad swym ciężkim losem. W przystępie rozpaczy odruchowo odjęła od piersi swą półtoraroczną córeczkę Annę i utopiła w wodzie. Gdy ustały kurczowe ruchy ginącego dziecka strach padł na dzieciobójczynię. Chwyciła za rękę starszą córkę i szybko oddaliła się z miejsca swej zbrodni. Udawszy się następnie do domu brata rozpowiedziała, że dziecko oddała w opiekę pewnej pani we Lwowie.

Po kilku dniach policja aresztowała Parańkę pod zarzutem dzieciobójstwa i odstawiła do sądu we Lwowie.

Oskarżona, zeznając na rozprawie, twierdziła, iż w krytycznej chwili nie zdawała sobie sprawę ze swego czynu. Po skończeniu postępowania dowodowego, przysięgli potwierdzili pytanie, iż popełniła ona zbrodnię w przystępie zaburzenia umysłowego. Trybunał wobec tego uwolnił oskarżoną od winy i kary.

STRACILI APETYT NA WIDOK POLICJANTA. — Gustaw Guralewicz i N. Pihura lubią zajadać chleb z masłem. Aby się gruntownie uraczyć tym specjałem skradli jakkiemuś pachciarzowi blaszankę zawierającą 4 kg. masła. Nie danem im jednak było spożywać „smakołyku", gdyż w drodze do domu spotkali na pl. Bilczewskiego posterunkowego Ludwika Węglarza. Widok policjanta podziałał na nich deprymująco, stracili bowiem momentalnie apetyt, pozostawili masło na chodniku sami zaś zbiegli.

OSZUŚCI ULICZNI I ICH „OFIARY". Jan Gach, rolnik, zam. w Nowosiółkach, bawiąc we Lwowie, natknął się na ulicznych oszustów, od których nabył obrączkę z łańcuszkiem za 40 zł. Stwierdziwszy następnie, iż padł ofiarą oszustów, gdyż świecidełka te warte były tylko parę złotych poszukiwał jakiegoś naiwnego w ul. Łyczakkowskiej, któryby odkupił od niego te świecidełka za tę kwotę.

Nieszczęście chodzi w parze, mówi przysłowie. To też Gach zamiast nabywcy spotkał jakiegoś energicznego obywatela, który go oddał w ręce posterunkowego. Wskutek tego Gach postradał swe „złoto" które zdeponowano w policji, następnie zaś stanie przed sądem za usiłowane oszustwo.

Nietylko nieborak ten padł ofiarą oszustów. Ta sama przygoda spotkała również lekarza okulistę dr. Wolfa Taua, zam. w Paryżu, który w przejeździe przez Lwów natknął się w ulicy na trzech nicponiów. Jeden z nich udając Serba sprzedał dr. Tauowi tombakowy zegarek z łańcuszkiem za kwotę 2.000 fr. francuskich i 300 kor czeskich.

—:::—

Z sali odczytowej.

Czy w Polsce zanosi się na kryzys gospodarczy?

No powyższy temat wypowiedział prof. Krzyżanowski referat w sali Izby handlowej, przy szczelnie wypełnionej sali.

Zaznaczając, że przesilenia są przeważnie sezonowe będące wynikiem działania praw naturalnych — zima, lato, urodzaj, nieurodzaj wpływają dodatnio lub ujemnie na stan gospodarczy kraju, zależnie od struktury gospodarczej państwa. Ograniczył się do krótkiego scharakteryzowania problemu przesileń w Polsce od czasu wprowadzenia złotego t. j. 1924 r. i widzi 3 epoki przesileń.

Pierwsza, to przesilenie stabilizacyjne — wprowadzanie złotego od wiosny 1924 do połowy 1925 r., druga to spadek złotego i przesilenie gospodarcze trudności kredytowe, bezrobocie, drożyzna, a wreszcie od czerwca 1926 t. j. od przewrotu majowego trzecia epoka, pomyślnej konjunktury.

Przecenianie swych sił, deficyt budżetowy, pokrywany bilonem, krótkowzroczność i fałszywa polityka handlowo- celna, to główne powody przesilenia 1925 r. Do tego w znacznym stopniu przyczyniła się błędna polityka kredytowa ówczesnego rządu (Grabskiego) w Banku Polskim i Banku Gosp. Kraj. — a nadto niedocenianie polityki zbożowej, a raczej dążność utrzymania niskich cen zboża.

Zwłaszcza nad tym ostatnim problemem zatrzymał się prelegent dłużej chcąc uzasadnić twierdzenie że walną przyczyną przesilenia 1925 r. były zbyt niskie ceny porduktów rolnych, a wysokie ceny towarów przemysłowych.. Polska, to kraj produkujący przedewszystkiem dla własnych potrzeb, — a główny odbiorca to wieś. Siła kupna wsi była w r. 1925 niesłychanie niska.

Ta sytuacja w czerwcu 1926 uległa zmianie na lepsze. Dlaczego? Wpłynął na to i zbieg okoliczności i rząd Marszałka ma pewne zasługi.

W społeczeństwie wytworzyła się po przewrocie majowym, pewna wiara w trwałość rządów Marszałka.

Kredyt staniał, płace robotników i urzędników spadły (licząc w dolarach) a tem samem rentowność przedsiębiorstw wzrosła, ceny towarów przemysłowych wzrastają powoli a rolnych więcej, sytuacja wsi polepsza się.

Jednakże napięcie dobrej sytuacji przeszło. — Zaczynamy wchodzić w pewnego rodzaju przesilenie. Kredyt drożeje, upadłości rosną, odczuwa się brak gotówki, stan bezrobocia trwa, — ale trudno w tej chwili przewidzieć, czy to objawy normalne, z powodu nadchodzącej zimy, — czy też oznaki poważnego przesilenia. Rząd idzie po fałszywej linji zamykając granice na zboże, i tworząc rezerwy zbożowe.

Minęły czasy Faraonów. Tymczasem sytuacja wymaga właśnie wielkiej ostrożności w polityce zbożowej. — Należy starać się przez odpowiednią politykę gospodarczą wewnątrz i zewnątrz łagodzić nadchodzące przesilenie lub natężenie odroczyć.

Traktat handlowy z Niemcami to jeden z walnych środków, na złagodzenie przesilenia. Życie nasze gospodarcze pozostaje w silnym związku z życiem gospodarczem Niemiec. Psucie się konjunktury w Niemczech, odbija się na nas.

W obecnej chwili pożyczka zagraniczna nie jest konieczna, — ale niewątpliwie uzyskanie jej poprawi konjunkturę przez niskoprocentowy kredyt.

Prof. Krzyżanowski stanowczo odradza rządowi handel zbożem, bo to najryzykowniejszy interes dla państwa. — W końcu wyraził prelegent nadzieję, że przesilenie przetrzymamy, ale należy być czujnym.

W dyskusji zabrał pierwszy głos tow. dr. Dręgiewicz, podnosząc fałszywe stanowisko prelegenta odnośnie do wysokich cen zboża. Problem przesilenia leży w zbyt niskiej sile konsumcyjnej ludności. Niskie płace, bezrobocie — nie pozwalają na podnoszenie i utrzymanie wysokich cen zboża.

Należy raczej dążyć do zwiększenia zbytu wewnętrznego, — skoro nasza konjunktura jest wybitnie wewnętrzna, jak głosił prelegent — przez podwyżkę płac i zniżenie cen towarów przemysłowych, do czego prowadzą różne drogi, — jak nisko- procentowy kredyt, normalizacja produkcji, i t. d. Nie można przez wysokie ceny zboża, jeszcze bardziej zmniejszać siły nabywczej ludności na produkty przemysłu.

Wieś, to nie tylko producenci zboża, ale i konsumenci. — Jeżeli mamy mieć ceny światowe, zboża, to i płace powinny dojść do poziomu płac zagranicą.

W końcowem przemówieniu prelegent przyznał w znacznym stopniu rację wywodom dra Dręgiewicza, i oświadczył się stanowczo za koniecznością podwyżki płac. Dr. Thom wyraził obawy z powodu zapowiedzianych rezerw zbożowych i dążności rządu do zniżenia cen zboża, ale stanowisko zrozumiałe jeżeli weźmiemy pod uwagę, że p. dr. Thom to wielki handlarz zbożem.

Zbyt był obszerny i skomplikowany temat ażeby w dyskusji mógł być wyczerpany.

Należy jednak wyrazić uznanie Polskiemu Towarzystwu ekonomicznemu, że urządziło odczyt dyskusyjny na tak aktualny temat.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.